



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

O tym, że lekarstwa są drogie przekonywać nie trzeba nikogo. Coraz więcej ludzi, zwłaszcza emerytów, staje przed dylematem – zrealizować receptę czy zapłacić za czynsz i media. A lekarstwa są za drogie, ponieważ koncerny farmaceutyczne i tak wiedzą, że chorzy kupić je muszą. Stąd maksymalne podbijanie ceny. Jeśli do tego dojdzie przepisywanie przez lekarzy drogich specyfików od „zaprzyżnionych” producentów to obraz jest wyjątkowo tragiczny. Zresztą prawie wszyscy znamy go z codzienności. Więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Od lat KREMATORIUM istnieje w Rudzie Śląskiej. Czy podobny obiekt powstanie w Gliwicach
- Czy wkrótce zniknie z centrum Gliwic JEDYNE MIEJSCE PARKINGOWE

Jubileusz Zasadniczej Szkoły Specjalnej nr 42 w Zabrze

Zwyczajna, a wyjątkowa

Zasadnicza Szkoła Specjalna nr 42 w Zabrze obchodziła 50-lecie istnienia. Z tej okazji uroczysta gala odbyła się 19 stycznia w zabrzańskim kinie Roma.

– Istnienie takich placówek jest wręcz konieczne – uważa Marzena Michalik, od 2001 dyrektor placówki. – Nasi uczniowie korzystają ze specjalnych form nauczania i wspomagania. Klasy są mniej liczne, a duże efekty przynoszą zajęcia wyrównawcze oraz korekcyjno-kompensacyjne. Jeśli zachodzi taka potrzeba, uczniowie mają zajęcia z języka migowego oraz z logopedą.

A o efektach pracy zabrańskiej szkoły mówiła m.in. Renata Olesiak, matka jednego z uczniów. – Ta szkoła jest zwyczajna, a jednocześnie wyjątkowa. Pomaga takim dzieciom jak mój syn zrealizować choć trochę ze swoich marzeń.

Szkoła mieści się przy ul. Sienkiewicza 43, wcześniej aż dwukrotnie zmieniała lokaliza-



ROMAN KONZAL

cję. Obecnie uczy się w niej ponad 200 uczniów, w tym 55 niesłyszących lub z wadą słuchu. Pozostali uczniowie są niepełnosprawni intelektualnie. ZSZSP nr 42 kształci młodzież gimnazjalną, licealną oraz policealną. W gmachu mieści się także Szkoła Specjalna Przystosowująca do Pracy. Fachową opiekę zapewnia 55 nauczycie-

– **Dziękuję wszystkim za serce i życzliwość** – powiedziała **Marzena Michalik** dyrektor szkoły

li, dwóch psychologów, pedagog szkolny oraz logopedzi.

W jubileuszu szkoły uczestniczyła m.in. Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze. – Jesteśmy zobowiązani zrobić wszystko, aby ci młodzi ludzie mieli maksymalnie równe szanse w życiowym starciu – powiedziała M. Mańka-Szulik.

KS. WALDEMAR PACKNER

TECHNÉ – Z DZIECIŃSTWA POD KOMINAMI



ROMAN KONZAL

Techné – tak zatytułowana została wystawa czeskiej fotografii i grafiki postindustrialnej prezentowana w Zabrze w dwóch miejscach – łaźni łańcuskowej kopalni „Królowa Luiza” i galerii centrum handlowego Platan (gdzie można ją oglądać do 25 lutego). Prace czeskich artystów przedstawiają obiekty przemysłowe Ostrawy. Lenka Kocierzová, autorka grafik, podczas wernisażu w łaźni skansenu Królowa Luiza wspominała: – Dzieciństwo pod kominami spędzone w Witkowicach, dzielnicy Ostrawy, było niezwykle i czarujące. W swoich pracach elementy architektury przemysłowej wpisała w portrety kobiet, bo – jak twierdzi – „to one na swoich głowach noszą to miasto”. Autorami zdjęć są Boris Renner, Petr Šimčík i Robert Šimčík. ■

Wernisaż wystawy odbył się w łaźni łańcuskowej Skansenu „Królowa Luiza”

Najmłodszy góra



ROMAN KONZAL

Na przeglądzie najbardziej podobały się maluchy z przedszkola nr 37 w Łąbędach

GLIWICE. W Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach odbył się 19 stycznia finał VII Regionalnego Przeglądu Inscenizacji Bożonarodzeniowych. Były jasełka w przeróżnej postaci, od tradycyjnych po supernowoczesne, wręcz filozoficzne, oparte na tekstach ks. Jana Twardowskiego. Najlepsze jednak okazały się przedszkolaki, które zafundowały tegoroczny przegląd. – Przedszkolaki bardzo chętnie uczestniczą w tego typu imprezie. Widać ogromne zaangażowanie zarówno dzieci, jak i opiekunów – mówi organizatorka Aleksandra Maliszewska. W tym roku w przeglądzie wzię-

ło udział 40 grup z terenu diecezji gliwickiej. Wśród przedszkolaków najlepsze okazały się maluchy z przedszkola nr 37 z Łąbęd. SP nr 15 z Zabrza i SP z Ziemięcic to zwycięzcy wśród podstawówek. Przedstawiciele gliwickiego LO nr 2 to zwycięzcy wśród szkół ponadgimnazjalnych. Domy Pomocy Społecznej w tym roku rywalizowały na tym samym poziomie, stad dwa drugie miejsca dla DPS-u z Sośnicowic i Zbrostawic, identycznie było w przypadku gimnazjów. Drugim miejscem uhonorowani zostali uczniowie Gimnazjum nr 8 i przedstawiciele Katolickiej Szkoły im. Edyty Stein z Gliwic.

Młodzi trzymają się tradycji...

GLIWICE. VII Regionalny Konkurs Plastyczny o Tematyce Bożonarodzeniowej rozwiązany. Tym razem uczestnicy małopolskiej rywalizacji zastanawiali się nad tym „Kto przybył do Betlejem...” i, jak tłumaczy Ewa Kowalczyk, współorganizatorka konkursu, im młodszy uczestnicy, tym bliżej tradycji, a im starsi, tym więcej fantazji. Ciekawostką prac są m.in. środki lokomocji, które zaproponowali młodzi plastycy – dużą popularnością cieszył się samochód. Warto

podkreślić, że konkurs doczekał się już „recydywistów” wśród uczestników, którzy od lat przysyłają swoje prace. – Widać, że są naprawdę uzdolnieni i cały czas się rozwijają, a to cieszy – dodaje Ewa Kowalczyk. W tym roku napłynęło ok. 200 prac, wykonanych w różnych technikach. Były kolaże, akwarele, ale także szopka z piernika, czy origami w wykonaniu przedszkolaków z Pilchowic. W sumie rozdano nagrody w 6 kategoriach i mnóstwo wyróżnień.

W tym roku na konkurs napłynęło około 200 prac



ROMAN KONZAL

Krajobraz jak po...burzy

PRZESZEDŁ KIRYLL. Pozrywane linie wysokiego napięcia, uszkodzone linie kolejowe, przewrócone drzewa, uszkodzone domy – tak wyglądał Śląsk po przejściu burzy, która nawiedziła nasz kraj w nocy z 18 na 19 stycznia. Kilkaset tysięcy osób w

województwie śląskim było pozbawionych prądu. Największe szkody wichura wyrządziła na terenie obsługiwanym przez zakład energetyczny w Gliwicach. Do niektórych domostw prąd popłynął dopiero po kilkunastu godzinach.



ROMAN KONZAL

Zwalone drzewo przy kościele św. Antoniego w Wójtowej Wsi

Koncerty chóru „Harmonia”

LASOWICE. Pierwszy koncert kolęd chóru „Harmonia” odbył się w 1997 r., dwa miesiące po powstaniu zespołu. Kolędy śpiewano w budującym się wówczas lasowickim kościele. Od tej pory każdego roku chórzyci, śpiewając kolędy, odwiedzają wiele parafii regionu oraz tarnogórski dom opieki społecznej i GCR „Repty”. Chór, współdziałając z parafią św.

Katarzyny w Tarnowskich Górach i jej proboszczem ks. Romanem Grajczykiem, jest również organizatorem koncertów. Ostatni, w którym uczestniczyły trzy zespoły, odbył się 14 stycznia. Warto podkreślić, że również z powodzeniem śpiewa Młodzieżowy Chór „Harmonia”, którego skład tworzą najmłodszy chórzyci dużego zespołu.



KAROL SPAŁEK

Koncert chóru „Harmonia” w kościele św. Katarzyny w Tarnowskich Górach Lasowicach

Czy lew powróci?

BYTOM. Okazały odlany ze spiżu lew, kiedyś był ozdobą bytomskiego rynku. Dziś znajduje się obok wejścia do warszawskiego zoo. Trafiał tam w niejasnych okolicznościach, na początku lat pięćdziesiątych. Teraz

władze Bytomia chcą, by pomnik króla zwierząt wrócił do miasta. Jak zapowiedział prezydent Piotr Koj, w sprawie powrotu lwa, będzie osobiście rozmawiał z prezydentem Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz.

Bytom i Zabrze

Nie tylko raz do roku

W styczniowy tygodniu ekumenicznym przyzwyczailiśmy się do tego, że katolicy i protestanci odwiedzają się wzajemnie w swoich świątyniach. 21 stycznia nabożeństwa, podczas których modlono się o jedność chrześcijan odbyły się w Bytomiu i Zabrzu.

W Zabrzu tego dnia wierni spotkali się w kościele Pokoju. Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej, ks. Dariusz Dawid, przypomniał hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Marka: „Nawet głuchym przywraca słuch i niemym mowę”. – Kiedy spoglądam na was, to jestem przekonany, że dziś jest prawdziwa ekumenia – stwierdził na rozpoczęcie nabożeństwa, w którym uczestniczyli księża kilku zabrzańskich parafii. Ks. Daniel Klimkiewicz z parafii św. Józefa w Zabrzu przypomniał swoją wizytę, razem z innymi klerykami, w klasztorze, gdzie przebywał Marcin Luter. – Każdy z nas pomyślał w tym miejscu, jak bardzo dziś chrześcijanom potrzebne jest poznawanie słowa Bożego i ciągłe wzmacnianie swojej wiary w Trójjedynego Boga. Mam nadzieję, że my chrześci-

janie, w Zabrzu będziemy spotykali się w swoich świątyniach częściej niż raz w roku, dlatego że tak wypada. Przecież mieszkamy obok siebie, razem pracujemy, chodzimy do szkoły, a kompletnie się nie znamy – stwierdził w słowie skierowanym do zebranych w kościele.

W Bytomiu modlitwę ekumeniczną zaplanowano w dwóch miejscach – kaplicy ewangelicko-augsburskiej i kościele św. Jacka, gdzie nabożeństwu przewodniczył ks. Eugeniusz Gogoliński, a uczestniczyli księża bytomskich parafii i proboszcz parafii ewangelickiej, ks. Krzysztof Krawczyński, który wygłosił słowo Boże. Nawiązując do wyjścia Izraelitów z niewoli, stwierdził: – Chrystus wyprowadził nas z niewoli grzechu, dlatego wszyscy chrześcijanie zostali wezwani do tego, żeby świadczyć o tym wyprowadzeniu. Jak wielu zapomina dziś, dlatego Jezus umarł na krzyżu i za kogo. Kiedy modlimy się o jedność chrześcijan, pamiętamy, że jesteśmy dziećmi jednego Boga prowadzącego nas do ziemi obiecanej, którą jest królestwo niebiańskie.

W czasie nabożeństwa w kościele św. Jacka zaśpiewał Chór Wyższego Seminarium Duchownego z Opola pod dyrekcją ks. dr. Grzegorza Poźniaka.



W nabożeństwie o jedność chrześcijan uczestniczyli: proboszcz parafii ewangelickiej, księża zabrzańskich parafii i przedstawiciele władz samorządowych



Podczas nabożeństwa ekumenicznego w Bytomiu zaśpiewał Chór Wyższego Seminarium Duchownego z Opola

Gliwice

Chrystus łamał stereotypy

W gliwickim kościele św. Michała Mszy o jedność chrześcijan przewodniczył bp Gerard Kusz.

Uczestniczyli w niej także ksiądz Jerzy Samiec, proboszcz parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Gliwicach, oraz pochodzący z Bydgoszczy ksiądz Paweł Lewicki, który od dwóch lat jest proboszczem gliwickiej i bytomskiej parafii Kościoła ewangelicko-metodystycznego.

W homilii ksiądz Jerzy Samiec odniósł się do fragmentu Ewangelii, w którym Jezus, siedząc przy studni, prosi Samarytankę o wodę. – Jesteśmy ograniczani przez stereotypy myślenia i zachowań, przez różnego rodzaju bariery. Tymczasem Chrystus, rozmawiając z kobietą, która była Samarytanką, przełamał stereotypy, które obowiązywały Żydów – mówił ewangelicki pastor. Podkreślił, że Chrystus, mówiąc do kobiety o żywej wodzie, miał na my-

śli Ducha Świętego, którego mieli otrzymać Jego uczniowie. – My szukamy tego, co nas łączy. Niech Duch Świę-

ty pobudzi w nas to wszystko, co prowadzi do jedności – powiedział biskup Gerard Kusz.

W Gliwicach Mszy przewodniczył bp Gerard Kusz; uczestniczyli w niej ks. Jerzy Samiec (Kościół ewangelicko-augsburski) oraz ks. Paweł Lewicki (Kościół ewangelicko-metodystyczny) pierwszy z prawej



Jaki sens ma konstytucyjny zapis o powszechnym dostępie do darmowej służby zdrowia? Po co komu porady lekarzy, skoro często przepisywane przez nich lekarstwa przerastają nasze możliwości finansowe? Czy jest tak dlatego, że to leki są zbyt drogie? Czy może my zarabiamy za mało?

tekst
ADAM SOSNOWSKI
zdjęcia
PAWEŁ JUREK

Widok odchodzących od kas śląskich aptek ludzi ostatnimi czasy jest powszechny. Większość rencistów i emerytów oraz osób mniej zamężnych przed comiesięcznym wykupieniem przepisanych leków ma spory dylemat – wybrać zdrowie, czy opłacić bieżące rachunki? Leki specjalistyczne kosztują często niewiele mniej niż miesięczny dochód pacjentów. – Żyjemy w czasach, w których leki są niezbędnym elementem współczesnej cywilizacji. Wiele milionów ludzi żyje tylko dzięki nim – tłumaczy dr n. med. Adam Wędrychowicz, ordynator oddziału chorób wewnętrznych jednego z gliwickich szpitali. Czy więc rynek farmaceutyczny to finansowa maszyna nastawiona na zysk? W wielu przypadkach niestety tak.

Mniej aptek, lepsza jakość usług?

Ostatnimi czasy pojawiła się plotka o zapędach na ogranicze-

nie liczby aptek w naszym regionie. Przygotowano nawet projekt ministerialny zakładający, że na każde 4 tys. mieszkańców powinna przypadać jedna apteka. To rozwiązanie miałyby być korzystne dla klientów. Czy zgodnie z zasadą, że to popyt określa podaż? Nie do końca. – Ilość aptek w naszym regionie jest odpowiednia – tłumaczą fachowcy. Na Śląsku jest ich prawie 1400. Z prostego rachunku wynika, że na jedną aptekę przypada około 3 tys. mieszkańców. Ich rozmieszczenie jest różne. W Gliwicach zlokalizowanych jest ponad 60 aptek. Średnie odległości między nimi to ok. 500 metrów. Podobnie jest w Zabrze i Bytomiu. W Gliwicach działają cztery apteki całodobowe, trzy w centrum, jedna na Sikorniku.

Problem z dostępnością do lekarstw występuje w małych miejscowościach i na wsiach. Tam, gdzie odległość od aptek sięga dwóch, trzech kilometrów. Fachowcy twierdzą jednoznacznie: liberalizacja przy powstawaniu coraz to nowych aptek nie ma sensu. Zazwyczaj jest tak, że im aptek więcej, tym mniejsza ich wiarygodność i zaufanie do nich ze strony klientów. Apteki powinny świadczyć profesjonalne

usługi, często zawiązując z klientem poczucie specyficznej więzi – tłumaczą. Ilość aptek nie zawsze chodzi w parze z ich jakością. Pojawiło się nawet pojęcie sklepów aptekarskich, czyli aptek nastawionych wyłącznie na zysk, a nie dobro i profesjonalną obsługę klienta. To także kwestia braku odpowiednio przygotowanego personelu. Statystyki jednoznacznie pokazują, że na jedną aptekę przypada niespełna dwóch wykwalifikowanych farmaceutów. To zdecydowanie za mało w przypadku, gdy apteka jest czynna na przykład od godz. 8.00 do 20.00. Aby mówić o profesjonalnej obsłudze klienta, powinno być przynajmniej trzech farmaceutów, wtedy jakość usług byłaby z pewnością adekwatna do cen za lekarstwa.

Zamień, będzie taniej

W większości wypadków zamienniki leków oryginalnych są tańsze. Ich rejestracja opiera się na tzw. badaniu biorównoważności. Wykonywane jest ono na zdrowych ochotnikach, co ogranicza moż-

liwość ich szkodliwości. – Trzeba przyjąć, że są to te same leki. Oczywiście, jeżeli lekarz zaznaczy na receptce, żeby nie zamieniać, wtedy tego robić nam nie wolno. Pacjent prosi o coś tańszego, ale nie mówi o konkretnym leku, jego określenie zależy od lekarza. Pozytywne efekty będą wtedy, kiedy pacjent będzie najważniejszy, a lekarz i farmaceuta będą współpracować. Oczywiście uwzględniając możliwości finansowe – mówi dr n. farm. Andrzej Deląg, wiceprezes Okręgowej Izby Aptekarskiej i właściciel Apteki „Pod Orłem” w Gliwicach..

Praktyki godne pożałowania

Niestety, często nad etyką lekarską górę bierze żądza pieniądza. Zagraniczne wycieczki, bezpłatne kursy, czy inne drogie prezenty. W ten sposób niektóre firmy farmaceutyczne próbują wpływać na lekarzy, by ci przepisywali pacjentom wskazane leki. Scenariusz tego typu praktyk jest zazwyczaj taki sam. Do lekarza zgłasza się przedstawiciel danej firmy farma-

Coraz więcej ludzi staje przed dylematem – wykupić lekarstwa, czy zrobić opłaty. Ile zostanie na życie?



temat wielu ludzi

apteki...

ceutycznej z reklamą nowego leku, proponując jego częste przepisywanie pacjentom. Gdy wskaźniki zainteresowania proponowanym lekiem wzrastają – wraz z dochodami firmy farmaceutycznej – wtedy i lekarz może liczyć na dodatkowe profity. Oczywiście zarówno farmaceuci, jak i lekarze na tego typu pytania o korupcję odpowiadać nie chcą, z oczywistych zresztą względów. Od wy-

głaszania tego typu opinii są przede wszystkim sądy i prokuratorzy. Korupcyjne praktyki są z pewnością podyktowane chęcią szybkiego i dużego zysku nowych producentów, zazwyczaj tych samych leków, różniących się często tylko opakowaniem czy nazwą. W krajach wysoko rozwiniętych farmaceutyczno-lekar-

Lekarstwa są za drogie. Zachodnie ceny nijak się mają do kieszeni polskiego pacjenta

skie lobby wchodzi w skład rutynowych praktyk biznesowych, z którymi ostatnio się walczy. Mimo to na przykład w USA nie dziwi widok

sprzedawców czy promotorów leków nawet w szpitalach. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że większość lekarzy ma na celu przede wszystkim dobro pacjenta, a nie zyski z tego typu procedurów. ■



Zachodnie ceny na naszą kieszeń

Dlaczego leki są tak drogie?

Rozmowa z dr. n. farm.

Andrzejem Delągiem,

wiceprezesem Okręgowej Izby

Aptekarskiej w Katowicach

i właścicielem Apteki „Pod Orłem” w Gliwicach.

ADAM SOSNOWSKI: Czy jako doświadczony farmaceuta często spotyka się Pan z klientami, których możliwości finansowe nie pozwalają na wykup przepisanych leków?

ANDRZEJ DELĄG: – Niestety, większość naszych pacjentów jest bardzo biedna. Wspólnymi siłami próbujemy zaradzić tego typu sytuacjom, aby w miarę możliwości nikt nie wyszedł z apteki bez jakiegokolwiek pomocy. Przepisy prawne i skarbowe mówią o tym, że receptę powinniśmy realizować od razu. Mimo to staramy się doradzać pacjentom i w miarę możliwości układać swego rodzaju hierarchię najpilniejszych leków do wykupienia.

Dlaczego leki są aż tak drogie?

– W ciągu ostatnich dziesięciu lat firmy produkujące leki zyskały na swojej marży około 10 proc. Stracili głównie dystrybutorzy i farmaceuci. Były nasze sprzeciwy, mam na myśli farmaceutów. Firmy reklamują swoje produkty. My, niestety, cen nie możemy regulować. Na Zachodzie istnieje interwencjonizm. Prowadzone są negocjacje, tak aby maksymalnie obniżyć ceny za lekarstwa. Rejestracja nowego leku to koszt rzędu około miliarda dolarów. Ameryka napędza koniunkturę produkcją. Producenci zainteresowani są biznesem. Możliwości nabywcze społeczeństw są różne. Różnice w cenach między naszym rynkiem, a rynkami zachodnimi są niewiel-

Doktor n. farm. Andrzej Deląg, wiceprezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Katowicach



kie. Tu bardziej w grę wchodzi kwestia zarobków i poziomu życia.

Jest Pan wiceprezesem Okręgowej Izby Aptekarskiej. Cemu mają służyć tego typu organizacje?

– Okręgowa Izba Aptekarska to przykład samorządności. Istnieją zawody zaufania publicznego, takie jak lekarz, prawnik czy – jak w moim przypadku – farmaceuta. Są one ważkie dla bytu samorządowego. Sami rządźmy, sami się zabezpieczamy, organizujemy. Głównym zadaniem tego typu organizacji jest dokształcanie się, komunikowanie się i pogłębianie wiedzy. To nie lobby. Samorządność to

nie zjawisko patologiczne, podwyższa aktywność społeczną. Powinna służyć konsumentom i współpracować z przedstawicielami władz. ■

APTEKARSKIE WADEMEKUM:

- o wszelkie wątpliwości pytaj farmaceutę!
- decyduj się na zamienniki, ale tylko po uzgodnieniu z lekarzem lub farmaceutą!
- nie zażywaj leków przeterminowanych!
- niepotrzebne lub przeterminowane leki zanieś do apteki. Nie wyrzucaj ich do śmietnika!
- pamiętaj, aby wszelkie dawkowanie leków konsultować z lekarzem lub farmaceutą!
- dokładnie zapoznaj się z ulotkami dołączanymi do lekarstw!
- nie nadużywaj leków bezreceptowych. Ich nadmiar obciąża wątrobę i układ pokarmowy!

Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Reptach

Pomysł na młodość

Wiele lodów się kruszy, kiedy z młodymi się rozmawia – twierdzi ks. Piotr Lorek SDB, który w Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach Reptach jest odpowiedzialny za Oratorium.

Zbliża się czternasta. Do Café Bosco zaczynają schodzić się pierwsze osoby. Kawiarenkę urządzili sami uczniowie. Duży stół, ławy pomalowane na zielono. Na wprost wejścia ściana wyklejona zdjęciami młodych ludzi, pośrodku dobrze znana twarz Jana Bosko, dziś świętego, który w połowie XIX wieku stworzył pierwsze Oratorium dla młodzieży.

Istnieją cztery elementy określające zasady działania Oratorium, które – według św. Jana Bosko – miały zapewnić młodym ludziom integralny rozwój: Kościół, szkoła, dom i podwórko. To miejsce rozwoju duchowego, ale też nauki i zabawy, a jednocześnie dające poczucie wspólnoty. Wszystkie spotkania przygotowywane w ramach Oratorium mają spełniać te zasady.

W jednym z pomieszczeń kawiarenki pod ścianami ustawione zostały fotele, tu można posiedzieć, podyskutować. Czasem jest to miejsce długich nocnych rozmów, bo kilka razy w roku organizowane są w szkole takie całonocne spotkania. Nocne, bo młodzi lubią spotykać się o tej porze, ale również ze względów praktycznych, bo wyjazd z Rept późnym wieczorem nie jest łatwy.

Po południu w Café Bosco kawiarenkę prowadzą sami uczniowie

Stacja Bosco

W czasie Stacji Bosco, bo tak nazywane są te spotkania, jest czas i na modlitwę, i na wspólną zabawę. O godz. 2 w nocy można na sali gimnastycznej rozegrać mecz siatkówki czy piłki nożnej albo w sali dla kinomanów oglądać filmy. I zawsze czegoś się nauczyć. Do ośrodka salezjańskiego w Reptach zapraszani są również gimnazjaliści z całych Tarnowskich Gór. W ostatnim spotkaniu wzięło udział prawie 350 uczniów z 11 szkół. – To integracja środowiska uczniów z różnych szkół, możliwość poznania się, a jednocześnie dobre dla nich doświadczenie Kościoła młodych – mówi ks. Piotr Lorek.

W czasie całonocnego spotkania około 5 godzin przypada na formację, ale przeplatana innymi punktami programu. W organizacji pomagają uczniowie. W Oratorium jest ponad 80 animatorów i kandydatów do tej roli. Latem i zimą prowadzą półkolonie, pomagają w Małym Oratorium, do którego zapraszane są co sobotę dzieci z całej okolicy.

Wojtek Łukasiewicz, zanim został uczniem tutejszego gimnazjum, poznał salezjański ośrodek w Reptach, bywając tu na półkoloniach. Dziś jest w I klasie technikum. – Chociaż nie bardzo chciałem, chyba z jakiejś przekory, przyjść do tej szkoły, teraz nie zamienilibym jej na żadną inną – mówi zza baru kawiarenki, bo właśnie przypada jego dyżur. – W Oratorium poznałem wielu wartościowych ludzi, mogę pra-



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

cować nad sobą, a w dodatku ktoś czeka na moją pracę. I nikt nie będzie miał pretensji, kiedy coś mi nie wyjdzie. – Może tu przyjść każdy i poczuć się wśród swoich – dodaje Basia Kubanek z III klasy gimnazjum. – Można też rozwijać swoje zainteresowania. Ja na przykład nauczyłam się grać na gitarze.

Można tu posiedzieć, porozmawiać z rówieśnikami, pograć

nocną imprezę. Młodzi chcą się angażować, mają pomysł na swoją młodość i chce im się robić coś dobrego – przekazuje ks. Lorek.

Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy kształci wszechstronnie i na wielu poziomach. Jest placówką integracyjną, przyjmuje uczniów niepełnosprawnych ruchowo i przewlekle chorych. W skład Salezjańskiego Zespołu Szkół wchodzi: gimnazjum, liceum ogólnokształcące, technikum, zasadnicza szkoła zawodowa. Działają tu również Warsztaty Terapii Zajęciowej, jest bursa, poradnia psychologiczno-pedagogiczna.

31 stycznia, czyli uroczystość św. Jana Bosko, jest w Reptach dniem wolnym od lekcji. Po Eucharystii planowany jest bogaty program, m.in. mecz siatkówki pomiędzy drużyną uczniów a nauczycieli. Przez cały dzień prowadzona będzie Tombola, w której finale będzie można wygrać sprzęt audiowizualny. A wieczorem rozpocznie się zabawa karnawałowa.

MIRA FIUTAK

Młodzi lubią się bawić

W szkole jest pracownia ceramiczna, kółko teatralne, informatyczne, gitarowe, sportowe, miłośników gór, które co miesiąc wyrusza w góry, i miłośników kół, które w czerwcu planuje rowerową pielgrzymkę do Częstochowy. – Czy idee wychowawcze św. Jana Bosko sprawdzają się w warunkach współczesnej szkoły? – Tak, jeżeli stale jest się z młodzieżą, na lekcjach, na przerwach i po lekcjach. Kiedy ma się czas i kiedy lubi się to, co lubią młodzi, czyli zabawę. Chociaż może trochę bardziej wymagającą, bo przecież łatwiej usiąść w pubie przy piwie, niż przygotować cało-



Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem Plus i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym czytelnikom udział w konkursie. Każdego tygodnia jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świątecznym.

Nakładem wydawnictwa ukazało się kilka książek Anzelma Grüna, benedyktyna z opactwa w Münsterschwarzach, znanego i cenionego kierownika duchowego. Wśród ciekawych książek warto przeczytać: „Przemień swój lęk” (jak odzyskać radość życia), „Pokój serca” (żyć w harmonii z samym sobą), „Znajdź własną drogę” (duchowe inspiracje do uzdrowienia zranień z przeszłości),



„Ustalać granice – szanować granice” (aby nasze wzajemne relacje były udane). O te i inne książki „Jedności” pytaj w księgarniach. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl.

W tym tygodniu do wygrania książka „Za fiołkową polaną”. Aby wygrać książkę, należy zadzwonić w niedzielę 4 lutego o godz. 8.30 do Radia Plus, podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 032/ 232 52 32), i odpowiedzieć na pytanie: Jak ma na imię święta, która żyła na Sycylii i zginęła za wiarę w III wieku. Kościół wspomina ją 4 lutego, wtedy święci się chleb i sól.



Drogowskazy w Gliwicach

Łatwiej do celu

Aż 590 nowych znaków drogowaskazowych pojawiło się w Gliwicach. Dzięki nim nie tylko łatwiej dojechać do autostrady A4, ale przede wszystkim znaleźć instytucje ulokowane w mieście.

Kierowcy, którzy przejeżdżali przez miasto, często narzekali, że trudno im znaleźć dojazd do jednej z najważniejszych dróg w kraju, czyli autostrady. Nie było łatwo znaleźć również m.in. Instytutu Onkologii, Sądu Rejonowego, Sądu Okręgowego, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Starostwa Powiatowego, itp. Głównym powodem, dla którego zwlekano z pojawieniem się nowych drogowaskazów, było wprowadzenie nowych przepisów dotyczących tych tablic. Specjalne instrukcje i zalecenia wydała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. – Czekałimy na spodziewaną reorganizację przepisów w tej dziedzinie. Dlatego nie wymieniliśmy



ROMAN KONZAL

oznakowania wcześniej – wyjaśnia Martyna Bubik, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Gliwicach.

Zgodnie z zaleceniami, znaki zostały pokryte folią odbłaskową nowej generacji, która sprawia, że znak jest szczególnie widoczny, gdy pada nań światło. – Dodatkowo nasze znaki pokryte zostały folią przeciwszo-

Poruszanie się po Gliwicach ułatwi 590 nowych znaków drogowaskazowych

nową. Sprawia ona, że taki znak jest czytelny nawet wtedy, gdy osadza się na nim szadź lub szron – powiedziała M. Bubik.

Poruszanie się kierowcom w Gliwicach ułatwi również nowe oznakowanie z numerami dróg krajowych. Na przygotowanie i montaż nowych tablic wydano z miejskiej kasy ponad 1,7 mln zł. **W**

I Zabrzeński Festiwal Kolęd i Pastorałek

Muzyka przewyższa słowo

Ponad 300 uczestników zgłosiło się na eliminacje zabrzeńskiego festiwalu kolęd. 12 stycznia w kościele w Rokitnicy publiczność usłyszała najlepsze z nich.

W I Zabrzeńskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Śpiewajcie Panu z weselem” wzięło udział, w czterech kategoriach wiekowych, 67 solistów i zespołów. Propozycja skierowana została do wszystkich zabrzeńskich szkół – od podstawowych do ponadgimnazjalnych. Organizatorem festiwalu były Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 12 i parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze Rokitnicy.

W czasie koncertu finałowego zebrani w rokitnickim kościele mogli usłyszeć kolędy w wykonaniu laureatów poprzedzone krót-

ką informacją na temat utworu. Soliści i zespoły śpiewali zarówno dobrze znane wszystkim kolędy, jak i mniej znane pastorałki. – Każdy potrzebuje takich wrażeń, które poszerzają serce – powiedział bp Gerard Kusz, który objął patronat nad festiwalem. – W pięknej atmosferze człowiek dojrzewa, a muzyka

pod względem przekazu uczuć i myśli przewyższa słowo, które jest ułomne, ponieważ muzyka dotyka najwrażliwszych strun naszego serca.

I miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych zdobył Zespół Wokalny Salezjańskiego ZSP (na zdjęciu)

Spotkanie zakończył koncert Chóru „Rezonans con tutti” pod dyrekcją Waldemara Gałązki. **M**



MAREK PIEKARA

Zaproszenie na wystawę

Na podobieństwo Twoje

Centrum Jana Pawła II w Gliwicach przygotowało kolejną wystawę sztuki. Tym razem są to prace malarskie Agnieszki Galantowicz. Wernisaż odbędzie się w niedzielę 28 stycznia o godz. 16.00.

Artystka mieszka w Kędzierzynie-Koźlu, a jej wieloletni dorobek, można podzielić na różne okresy. Kalendarium jej życia i charakterystykę twórczości, autorstwa Bogny Ludwig, historyka sztuki, a także parę słów o tym, jaka Agnieszka Galantowicz jest w codziennym życiu, można znaleźć na stronie www.centrumedukacyjne.dl.pl. Otwarcie wystawy pt. „Na podobieństwo Twoje” towarzyszyć będzie koncert muzyczno-recytatorski w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 9 oraz Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Gliwicach.

Wystawa w Centrum (obok katedry) czynna będzie do 18 lutego, codziennie od godz. 14.00 do 19.00, oprócz piątków i niedziel.



Kolejna książka o cystersach

Służba Boża w Rudach

Bardzo ciekawa, zwłaszcza dla miłośników rudzkiego opactwa, historyków i koneserów. Tak w skrócie można określić kolejną książkę o cystersach z Rud.

Ks. Franciszek Wolnik o Rudach pisał już wiele. Tym razem zajął się szeroko pojętą liturgią, która była sprawowana w rudzkim opactwie. Autor przedstawia zachowany do czasów współczesnych księgozbiór opactwa, w większości zniszczony po kasacie w 1810 roku. Ks. Wolnik analizuje również ciekawy kalendarz liturgiczny, następnie przedstawia kult świętych w cysterskim opactwie. Kolejne rozdziały książki dotyczą procesji, które w liturgii cysterskiej miały zawsze szczególny charakter. Książka nie mogłaby się obejść



bez opracowania dziejów kultu Matki Bożej Rudzkiej. Praca wzbogacona jest o indeks nazw geograficznych, a łacińskie przytoczenia zachowano w oryginalnej formie.

Zamierzeniem autora było, aby pozycja ta trafiła nie tyle do rąk naukowców i historyków, co do licznych pielgrzymów, którzy każdego roku odwiedzają Rudy. Interesująca tematyka, ciekawy język i rosnące zainteresowanie rudzkim opactwem sprawiają, że książka może stać się „lokalnym bestsellerem” w.

Ks. Franciszek Wolnik, „Służba Boża w rudzkim opactwie cystersów”. Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2006, s. 186.

Zapowiedzi

■ **PASTORAŁKA TEATRU „A”**

28 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół Wszystkich Świętych w Gliwicach – spektakl dedykowany pamięci tragicznie zmarłego Mariusza Koziola („Mańka”), wokaliści i aktora od początku związanego z teatrem.

■ **KOLEDY W ŁĄBĘDACH**

28 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół św. Anny w Gliwicach Łąbędach – koncert kół w wykonaniu uczniów Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej i Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach.

■ **KIK W GLIWICACH**

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 31 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja Lucyny Markowicz pt. „Zasady prowadzenia rozmowy i sporu”.

■ **REKOLEKCJE PRZED BIERZMOWANIEM**

2–4 LUTEGO, Dom Rekolekcyjny w Czeladzi (ul. Legionów 2). Prowadzi: ks. Artur Sepiolo i współpracownicy. Koszt 60 zł. Zgłoszenia: tel. 032 231 52 72.

■ **DZIEŃ MODLITW OSÓB KONSEKROWANYCH**

3 LUTEGO, godz. 10.00, gliwicka katedra – rozpoczęcie Mszą św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka, a po niej agapa w Centrum Jana Pawła II.

■ **WIECZÓR POEZJI KS. TWARDOWSKIEGO**

4 LUTEGO, godz. 17.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach – Ewangelia prostoty ks. Jana Twardowskiego. W programie wieczoru, organizowanego przez KSM, występ zespołu wokaln-tanecznego Ychtis.

■ **KURS FILIPA**

9–11 LUTEGO, Dom Rekolekcyjny w Czeladzi (ul. Legionów 2) – Kurs Filipa – rekolekcje ewangelizacyjne prowadzące do doświadczenia żywego i działającego Boga. Koszt 60 zł. Prowadzi: ks. Artur Sepiolo i współpracownicy. Zgłoszenia: tel. 032 231 52 72.

■ **RUCH „MAITRI”**

zaprasza na spotkania: 28 STYCZNIA, kościół św. Michała Archanioła w Sucheju Górze – przed każdą Mszą św. informacja o pomocy krajom Trzeciego Świata, a 29 STYCZNIA o godz. 18.30 – spotkanie z dr. Henrykiem Nowakiem i ks. dr. Rajmundem Brolem nt. trędowatych w Ugandzie i na Madagaskarze, oraz zaproszenie do „Adopcji serca”. 31 STYCZNIA, godz. 17.00 – to samo spotkanie w Biurze Pełnomocnika ds. Organizacji Pozarządowych w Bytomiu (rynek 26, IV piętro).